

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 233 (1280)

Nabożeństwo żałobne

za dusze poległych i zmarłych

Członków Konwentu Polonia

odbędzie się w piątek dnia 12 października r. b. o godzinie 10 rano w kościele św. Jana

o czym zawiadamiają

Konwent Polonia i Filistrzy.

3358

W sprawie polskiego bilansu zbożowego.

Polski bilans zbożowy układał się doitychczas w ten sposób, że przy średnim urodzaju mieliśmy samowystarczalność, w latach pomyślnych — nadwyżkę, zaś w latach nie pomyślnych — deficyt zbożowy. Ostatni rok gospodarczy, kończący się 31 sierpnia 1928 r., wykazuje niemałe pewne

zwiększenie się deficytu, mimo tego, że zbliżył się do obrotu w porównaniu z rokiem poprzednim.

Mianowicie bilans zbożowy 1927—28 w porównaniu z bilansem zbożowym r. 1926—27 przedstawiał się w sposób następujący (w 1000 ton):

1926/7				1927/8			
PRZYWÓZ;	Wywóz	Nadwyżka przywozu		Przywóz	Wywóz	Nadwyżka przywozu	
Pszonica	227	17	210	229	5	224	
Żyto	124	82	42	105	9	96	
Jęczmień	3	93	nadwyżka wywozu	3	67	nadwyżka wywozu	
Owies	43	8	35	24	9	14	
Kukurydza	120	—	120	73	—	73	
Mąka	16	6	10	13	1	12	

Zestawienie cyfrowe wykazuje co następuje:

Za wyjątkiem nieznacznej zresztą wzrostu importu pszenicy, wszystkie inne pozycje zbożowo-importowe zmniejszyły się w roku gospodarczym 1927/28 w porównaniu z rokiem gospodarczym 1926/27. Jednakże równolegle, spadł eksport nowych zbóż, co właśnie spowodowało deficyt bilansu zbożowego. Wobec tego, że spadek eksportu zboża krajowego (szczególnie żyta) był bardziej silny, niż spadek importu zboża zagranicznego, deficyt ten się zwiększył. Wyniósł on dla pszenicy 224 tys. tonn wobec 210 tys. tonn w roku poprzednim i wzrost dla żyta do 96 tys. tonn, wobec 42 tys. tonn w roku poprzednim. Spadek cyfry eksportu dotknął szczególnie żyta. Eksport jęczmienia stanowiący stale nadwyżkową pozycję bilansu zmniejszył się o około 30 proc. w roku 1927/28 w porównaniu do roku poprzedniego.

Jak wiadomo rok gospodarczy 1927/28 był dla rolnictwa polskiego lepszy od roku 1926/27. Wyprodukowano pszenicy i żyta o 262 tys. tonn, zaś owsa i jęczmienia o 114 tys. tonn więcej. Jednakże wzrost konsumpcji krajowej pochłoniął tę nadwyżkę urodzaju i spowodował obniżenie się eksportu. Wzrost konsumpcji jest zjawiskiem koniecznym i świadczy o ożywieniu się szerokiej mas ludności z niedzi materialnej. Nie jest bowiem tajemnicą, że przeciętny Polak jada znacznie gorzej od przeciętnego Niemca, Belgia, Francuza, Anglika. Być może dla tego też gorzej pracuje od swych sąsiadów zachodnich.

Wzrost konsumpcji krajowej zboża, aczkolwiek stanowiący objaw dodatni, niemniej odzywa się na naszym bilansie zbożowym, powodując jego deficytowość. Skuteczne przeciwdziałaniem temu stanowią rzeczy może być z jednej strony zwiększenie przestrzeni uprawnych przez wzięcie do uprawy nieużytków (szczególnie zaś na Ziemiach Wschodnich), zaś z drugiej strony — i tutaj możliwości są bardzo szerokie, zwiększenie wydajności zbiorów. Bowiem Polska zbiera z 1 ha 14,4 q. pszenicy, i 13,3 q. żyta, zaś sąsiednie Niemcy, gdzie kultura rolna stoi znacznie niżej w porównaniu z rolnictwem belgijskim na przykład, zbierają z 1 ha 20,7 q. pszenicy i 17,1 q. żyta.

Należy zaznaczyć, że praca ku podnie-

sieniu wydajności polskiego rolnictwa została już rozpoczęta i daje wyniki. Województwa wschodnie wykazywały w zbiorach żyta przed wojną tylko 8,1 q. z 1 ha, zaś w roku 1926/27 — już 9,6 q. Pomyślne rozwiązanie leży obecnie w dziedzinie dynamiki rozwoju sił gospodarczych Polski. Nasze zbiory winny wzrastać bardziej znacznie, niż konsumpcja. W kwestii tej nie brak wysiłków nietylko ze strony sfer rządowych, lecz również ze strony czynników społecznych. Sygnalizowaliśmy między innymi we wtorkowym numerze „Kurjera” inicjatywę Związku Polskich Organizacji Rolniczych, idącą w kierunku podniesienia tempa rozwoju produkcji zbożowej, a będącą wymownym dowodem należytego zrozumienia istoty sprawy.

Wracając do bilansu zbożowego, należy podkreślić inny objaw, który bez zastrzeżeń zaliczamy do momentów dodatnich tego bilansu. Oto zestawienie cyfrowe wykazało, że jeśli mniej eksportujemy zboża zagranicę, to równolegle mniej go kupujemy zagranicą. Wobec tego, że zboże zagraniczne (cent + fracht morski) jest droższe od polskiego (cena — fracht morski), zmniejszenie jednocześnie importu i eksportu w roku deficytowym świadczy o postępach racjonalizacji naszego obrotu zbożowego. W tym kierunku czynione są dalsze kroki. Niedługo, jak kilka dni temu omawialiśmy w tym miejscu kroki ustawodawcze, dotyczące obrotu zbożowego z zagranicą („Kurjer Wileński” z 5 b. m.). Świadczy to o czynności kierowników naszej polityki gospodarczej.

T. Nagurski.

Dr. Wacław Wysocki

wznowił przyjęcia. Akuszerja, choroby kobiece. Św. Michała 2-16. 3384-4

Dr. M. GIRSZOWICZ

powrócił. 3381

KSIĘGARNIA K. RUTSKIEGOWileńska 38
dostarcza książki angielskie, francuskie i niemieckie oraz czasopisma szybko i tanio. 3372-0

Preliminarz budżetowy na r. 1929-30.

Dochody przewyższają znacznie wydatki.

WARSZAWA, 10 X (Pat). Rada Gabinetowa, która z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. premiera Bartla, uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1929/30.

Preliminarz budżetowy na rok 1929/30 zamyka się następującymi kwotami: Wydatki 2 miljardy 656,9 milionów zł.

Dochody 2 miljardy 809,2 milionów zł.

nadwyżka budżetowa wynosi zatem 152,3 milionów zł.

Z powyższej nadwyżki przeznacza równocześnie uchwalona ustawa skarbowa na rok 1929/30 kwotę 145 milionów złotych na wypłatę w ciągu całego roku budżetowego obecnie płaconych dodatków 15-procentowych do uposażenia funkcjonariuszom państwowym, emerytom, wdowom i sierotom tychże oraz zasiłków inwalidom wojennym.

Przewidywane dochody w administracji.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że preliminarz budżetowy na rok 1929/30 przewiduje dochody ogólne w administracji miliard 730 milj. zł. W ten sposób dochody Ministerstwa Skarbu — 1 miliard 548 milj. Dochody przedsiębiorstw państwowych 182 milj. 600 tys. W em kole — 79 milionów 800 tys.

Dochody monopolu ogółem wynoszą 875 milionów 900 tys. W tem monopol tytoniowy — 405 milionów, monopol spirytusowy — 420 milj. monopol solny — 46 milj. monopol zapasyczny — 8 milj. 600 tys., loteria klasowa — 16 milj.

Ministerstwo Pечt i Telegr. po odrzuceniu wszelkich wydatków własnych, zarówno eksploatacyjnych jak i inwestycyjnych, wpłaci skarbowi państwa nadwyżkę 22 milionów zł.

Po wyborach w Łotwie.

Ostateczny wynik wyborów. — Podział mandatów.

RYGA, 10 X (Pat). Łotewska Agencja Telegraficzna donosi, że obliczanie głosów w wyborach do parlamentu zakończone zostało już w całym kraju. Ogółem oddano 935 010 głosów. Według dotychczasowych obliczeń poszczególne stronnictwa otrzymały:

Łotewskie ugrupowania prawicowe — 8 mandatów, Związek Włościański — 16, młodzi gospodarze — 4, włościanie lewicowi — 9, ugrupowania lewicowe mieszczańskie — 9, socjaliści — 2, aocjal-demokraci — 26, niezależni socjaliści — 3, komunistyczne związki zawodowe — 5, Niemcy — 6, Żydzi — 6, Rosjanie — 6, Polacy — 2.

W ogólnej liczbie 100 mandatów możliwe są jeszcze pewne drobne zmiany. Rezultaty wyborów dowodzą lekkiego osłabienia lewego skrzydła i centrum. Socjal-demokracja utraciła 7 mandatów na rzecz komunistów i niezależnych socjalistów, którzy po raz pierwszy występowali przy wyborach.

Dzienniki przewidują w związku z tem niemożliwość utworzenia większości lewicowej i spodziewają się pewnej stabilizacji koalicji mieszczańskiej.

Znow kłamstwa prasy niemieckiej.

(Telefonom od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w Łodzi został skonfiskowany nr. 477 dziennika „Berliner Tageblatt” z dnia 9 bm. za wiadomość korespondenta warszawskiego tego pisma, iż w Łodzi w niedzielę podczas pobytu ministra Moraczewskiego przed „Grand Hotelem” gdzie minister miał zamieszkać, odbywały się obchwały manifestacji strajkujących robotników fabryk włókienniczych, podczas których stoczono krwawą walkę z policją.

Wystarczy stwierdzić, że min. Moraczewski ani w „Grand Hotelu” ani gdziekolwiek nie mieszkał gdyż w Łodzi bawił zaledwie kilka godzin. W niedzielę nietylko nie odbywały się żadne demonstracje, ale wyjątkowo tego dnia nie było nawet zwykłych wieców.

Sprawa dziennikarza amerykańskiego.

PARYŻ, 10 X. (Pat). Koła rządowe wyrażają zdziwienie z powodu podniecenia, panującego w prasie w związku z zarządzeniem administracyjnym wobec dziennikarza amerykańskiego Herana. Zauważają tam, że istotnie zamiast wywołania do opuszczenia Francji, które przesłano Horanowi, można go było w zupełnej zgodzie z istniejącymi ustawami oddać pod sąd za przechowywanie i użytkowanie dokumentów dotyczących spraw bezpieczeństwa państwa i obrony narodowej, za które to wykroczenia przewidziana jest kara więzienia. Horan nie powinien więc być czynny żadnych zarzutów władzom francuskim, które traktowały go z nadzwyczajną gościnnością.

W konsekwencji przeto wątpliwym jest ażeby demarche przedstawicieli prasy angielskiej i amerykańskiej, domagających się wdrożenia dodatkowego śledztwa, został przychylnie przyjęty przez członków rządu. Chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych otrzymał na Quai d'Orsay wszystkie informacje o obecnym stanie sprawy.

Należy zaznaczyć, iż demarche ambasady nie miała nawet w najmniejszym stopniu charakteru protestu ze ze strony rządu amerykańskiego.

PARYŻ, 10 X. (Pat). Odpowiadając na pismo stowarzyszenia prasy anglo-amerykańskiej, domagające się przeprowadzenia nowego dochodzenia w sprawie dziennikarza amerykańskiego Horana-Poincaré zaznaczył, że prowadzone obecnie śledztwo należy do resortu ministerstwa spraw zagranicznych, w którego kompetencji znajduje się ta sprawa.

Afera Pietkiewicza wyjaśnia się coraz bardziej.

Był on nietylko fałszerzem i oszustem, ale i szpiegiem — prowokatorem z ramienia G. P. U.

Falszywe rewelacje rzekomego oficera polskiego, które odbiły się głośnym echem w prasie światowej, wyjaśniają się coraz bardziej.

Ustalono, że podszywający się pod oficera polskiego Pietkiewicz, którego rewelacje wywoływały wielkie poruszenie, odegrał w Polsce rolę prowokatora z ramienia wywiadu sowieckiego. Pietkiewicz był czynnym i gorliwym funkcjonariuszem G. P. U. i z tego względu został wydelegowany do Polski. Podczas wyborów do Sejmu usiłował odegrać on rolę polityczną w powiecie święciańskim, co jednak całkowicie mu się nie udało, gdyż władze policyjne miały go aresztować za liczne oszustwa kryminalne. Pietkiewicz uciekł z Polski.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że Pietkiewicz wbrew zapewnieniom władz litewskich, stale na Litwie nie bawił. Jego fałszywe rewelacje, ogłaszane w dziennikach kowieńskich o stosunkach wewnętrznych w Polsce, zostały spreparowane przez kierowników G. P. U. w Mińsku. Obecnie władze litewskie wycofują się z tej niezręcznej gry. Oficjalna agencja Elta stwierdza, iż w połowie września Pietkiewicz nie był w Kownie.

Obecnie nie ulega wątpliwości, że Pietkiewicz przebywa na terenie Sowietów.

Amanullah kandydatem na kalifa całego islamu.

WIEDEŃ, 10 X. (Pat). „Wiener Allgemeine Zeitung” donosi z Londynu, że według doniesień angielskich istnieje w świecie mahometański silna tendencja do wybrania króla Amanullah kalifem całego islamu.

W czasie swej podróży po Europie król Amanullah nabrął przekonania, że wybór jego spotka się z uznaniem ze strony państw europejskich.

Dzień polityczny.

Mimo, że termin otwarcia sesji sejmowej nie jest jeszcze znany, rząd złożył do łaski marszałkowskiej szereg projektów ustawowych. I tak ministerstwo spraw zagranicznych złożyło sejmowi siedem projektów ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych. Znajduje się między nimi projekt ratyfikacji protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechosłowacją, protokołu dodatkowego do traktatu handlowego i nawigacyjnego z Norwegią i t. p. Również zgłosił jeden projekt ministerstwo robót publicznych. Ministerstwo przemysłu i handlu zgłosiło projekt ustawy o zmianach w ustawie o izbach morskich. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zgłosiło projekt utworzenia t. zw. wsi Kościuszkowskiej.

W dniu 8 b. m. minister reform rolnych p. W. Stanisławski, w towarzystwie dyrektora departamentu urzędów rolnych, p. Krasieńskiego, oraz naczelnika wydziału parcelacyjnego, p. Wolińskiego, udał się do Poznania i Krotoszyńska w sprawach dóbr krotoszyńskich.

Powrót do Warszawy p. ministra nastąpił wczoraj.

Bawiący od kilku dni w Warszawie poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Łotwie min. Łukasiewicz, udaje się w piątek z powrotem do Rygi. Zadaniem głównym pos. Łukasiewicza będzie w pierwszym rzędzie uregulowanie sprawy stałej komunikacji kolejowej między Polską i Łotwą. Nadto pos. Łukasiewicz podejmie z rządem łotewskim rokowania w celu uregulowania niektórych niezakończonych spraw polsko-łotewskich.

Wyjazd delegacji Ministerstwa Komunikacji na międzynarodową wystawę lotniczą w Berlinie został odłożony do dnia 18 b. m. Delegacja odbędzie podróż samolotem typu Fokera, niedawno zakupionym w Holandii dla celów cywilnej żeglugi powietrznej.

Dnia 10 października dr. Gustaw Idman, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Finlandii złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w obecności p. ministra Zaleskiego swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w zamku.

Na uroczystość poświęcenia nowych zabudowań w dobrach Krotoszyńskich z ramienia Banku Rolnego wyjechali do Krotoszyńska: prezes Banku Rolnego p. Seweryn Lutkiewicz oraz naczelny dyrektor Wacław Stanisławski.

Wczoraj w Warszawie w godzinach popołudniowych ukazał się nowy dziennik p. t. „Przedświt” organ socjalistów.

Organ ten jest zbliżony do min. Moraczewskiego. W krótkim artykule wstępnym redakcja daje istotę zadań, do których będzie dążyło nowe pismo, a więc — pogłębienie i rozszerzenie idei myśli socjalistycznej. Natomiast mowy niema o jakimkolwiek rozłamie w P.P.S.

W dzienniku pozatem znajdujemy obszerny artykuł min. Moraczewskiego, poświęcony działalności obecnej P. P. S. i drogą, po jakich socjalizm powinien kroczyć.

Wypuszczenie nowego dziennika socjalistycznego, który jest niewątpliwie odzwierciedleniem walki, toczącej się wewnątrz partii, wywołało wielkie poruszenie w kręgach politycznych stolicy.

Kronika telegraficzna.

— Zmarł nagle wczoraj w Warszawie znakomity artysta teatrów miejskich S. p. Teodor Konopka.

— Przy pogłębieniu fundamentów chłodni reżni miejskiej w Katowicach obsunęła się ściana i zasypała 2 robotników, którzy ponieśli śmierć na miejscu.

— Gwałtowne trzęsienie ziemi odczuło we Florencji.

— Lot Zeppelina został odłożony z powodu burzy panującej na Atlantyku.

— Huraga w Perpignan, któremu towarzyszyły ulewne deszcze uszkodziły instalacje elektryczne. Miasto pogrążone zostało w ciemnościach. Tramwaje stanęły. Huragan i burza spowodowały śmierć jednej osoby pozatem kilkanaście odniosło rany.

— Katastrofa samochodowa wydarzyła się pod Chocimem (Rumunia). Trzy osoby zostały zabite a 6 odniosło rany.

KSIĘGARNIA K. RUTSKIEGO

Wileńska 38.

Poleca podręczniki szkolne i uniwersyteckie oraz wszelkie książki z różnych dziedzin.

Nowości wydawnicze.

Materiały piśmienne. 3314-1

Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Chętnie zamieszczamy artykuły dostarczony nam z kół nauczycielskich, uznając za zupełną słusność i aktualność zwrócenia uwagi społeczeństwa na doniosłą rolę, jaką pełni wśród niego nauczycielstwo, oraz na zadania i potrzeby organizacji, która nim kieruje w pracy społecznej. (Red.).

Pracownicy wszelkich zawodów łączą się w związki zawodowe głównie w tym celu, aby solidarnym działaniem i walką zdobyć możliwie najlepsze warunki bytu, lub bronić warunków już zdobytych. Nic więc dziwnego, że sprawy materialne zajmują związków najwięcej czasu, a niekiedy stanowią jedyną cel istnienia danej organizacji zawodowej.

Zupełnie czemś innem jest „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”, a to z powodu odmiennego charakteru pracy członków tej organizacji. Nauczyciel bowiem nie tylko jest wychowawcą ale inicjatorem i twórcą w służbie społecznej, „jest — jak pisze wielki socjolog polski prof. Znaniecki — a raczej powinien być, główną sprężyną jednej z najradkalniejszych przemian społecznych jakie znają dzieje, wodzem pokojowej rewolucji kulturalnej”. Na nauczyciela leży wielka odpowiedzialność za losy swego społeczeństwa, swego narodu. Nic innego, tylko wychowanie jest jedynym środkiem społecznej przebudowy w kierunku twórczego, konstrukcyjnego demokratyzmu.

Zadania i cele nauczyciela polskiego stają się zadaniami i celami „Związku”, a raczej odwrotnie — „Związek” staje się kuźnicą celów dla szkolnictwa, dla wychowania w ogóle.

Aby spełnić zadania, które „Związek” na siebie nałożył, musi przede wszystkim starać się o to, aby wydobyc z swych członków pełnię ich sił, energię i zapal do twórczej pracy kulturalno-społecznej, oraz — co jest rzeczą niezmiernie ważną jeśli idzie o pracę oświatowo-społeczną — tak szeroko zakreślona — dać zorganizowanemu nauczycielstwu odpowiednio przygotowanie do tej pracy. To też prace „Związku” nad doskonaleniem i samokształceniem nauczyciela zajmują w wielkim programie prac tej organizacji naczelną rolę. Setki najrozmaitszych kursów organizowanych przez „Związek” dla nauczycielstwa, wycieczki zagraniczne, dziesiątki znakomitych redagowanych czasopism i dzieł pedagogicznych — oto rezultat tych prac.

Oprócz Sekcji Kształcenia Nauczycieli pracują w Związku: Sekcja Reformy Usiło- wania Szkolnego, Sekcja Pedagogiczna, Sekcja Szkolnictwa Specjalnego, Sekcja Powszechnych Uniwersytetów Regionalnych, Wydział Oświaty Pozaszkolnej, Sekcja Szkół Doskonalących i wiele innych.

Od sprzyjających, lub niesprzyjających warunków materialnych i prawno-służbowych nauczyciela zależy intensywność jego pracy i stopień, w jakim osiągnie on cel zamierzony, jak się wywiąże z nałożonych nań zadań. Jest więc rzeczą zrozumiałą, że interesy nauczycielstwa — uposażenie, praca, wymagania kulturalne i t. d. zajmują w zadaniach i działalności „Związku” niepoślednie miejsce. Nigdy jednak egzystencjalne interesy zawodowe nie odpychały na dalszy plan spraw szkolnych, oraz kulturalno-społecznych.

Osiągnięcie celów szkolnictwa zależy również i od innych warunków pracy. Dla nauczycielstwa nie jest rzeczą obojętną jaka jest i jaka będzie organizacja władz szkolnych i administracji szkolnictwa, jaki jest

stosunek szkoły powszechnej do średniej, jak będą przygotowane do zawodu zastępy nauczycielstwa, jakie będą budynki szkolne, pomoce naukowe i t. p. Ważną rolę nie jest dla „Związku” jakościowa strona szkolnictwa: programy, oraz zagadnienia wychowawcze i dydaktyczne.

Oto w bardzo ogólnych zarysach zadania i cele „Związku”. Cyfrowy rozwój Związku już w 1920 r. wyrażał się liczbą 24.123 członków i stale postępował naprzód. W 1927 r. Związek liczył 37.598 członków zgrupowanych w 1.467 Ogniskach i obejmujących swą działalnością 142 powiaty Rzeczypospolitej.

Prezesem Związku jest senator Stanisław Nowak. (B. B.). Dla czytelnika „Kurjera Wileńskiego” ciekawą będzie rzecz, jak przedstawia się rozwój i działalność „Związku” na Wileńszczyźnie.

W dniu 6 sierpnia 1922 r. odbyła się w Wilnie uroczystość przystąpienia nauczycielstwa Ziemi Wileńskiej zorganizowanego w t. zw. „Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego” do Związku P. N. S. P. Te 30 osób, które postanowiły zmienić nazwę swojej organizacji na „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” przejęły statut Związku i nierozdzielnie złączyły się z potężną organizacją działającą w całej Polsce, założyły fundamenty pod budowę wspólnie się rozwijającej następne u nas organizacji nauczycielskiej.

W 1923 r. powstała w Wilnie Komisja Zarządu Głównego Związku, obejmująca swą działalnością całe województwo wileńskie. Pierwszym przewodniczącym wileńskiej „komisji” był p. Stanisław Gałuszka, znany na gruncie wileńskim działacz społeczny. Organizacja liczyła już wówczas 700 członków. W 1927 r. nastąpiło przyłączenie województwa nowogródzkiego do komisji wileńskiej. Obecnie więc komisja wileńska, której przewodniczącym jest p. Stanisław Dobosz, obejmuje teren dwóch województw: wileńskiego i nowogródzkiego i liczy razem 2441 członków zorganizowanych w 159 ogniskach. Imponująca liczba: 2441 działaczy kulturalno-oświatowych w najlepszym tego słowa znaczeniu! Obejmują oni wszystkie powiaty obu województw, ogniskują się niemal w każdej gminie, są w każdej wiosce. Są i działają; nie w imię szowinizmu narodowego, ale w imię miłości człowieka, w imię miłości bratniej narodów rozciągają planowo i systematycznie sieć swej działalności od chaty do chaty, od wioski do wioski, od gminy do gminy...

W ostatnich szczególniej miesiącach jesteśmy świadkami wzmożonej pracy „Związku”. We wszystkich powiatach odbywają się walne zjazdy związkowców, na których, poza sprawami organizacyjnymi, omawia się ważne zagadnienia pedagogiczne i społeczne, dyskutuje się program szeroko zakreślonej pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej i t. p.

Społeczeństwo nie może obojętnie przypatrywać się tej wielkiej i zaszczytnej pracy, jaką przedsięwziął Związek Polskiego Naucz. Szkół Powszechnych — we własnym interesie winno dopomagać w tej pracy, która niewątpliwie przyczyni się do ugruntowania potęgi państwa, do rozwoju zdrowego demokratyzmu, do trwałości bytu niepodległego.

Andrzej Jasiński.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

tem naturalnych krajobrazów. Mamy do czynienia z uprzywilejowaną stroną na kuli ziemskiej, z pewną terytorialną całością, która posiada swoje tajemnice, tajemnice nie tylko puszczy i wielkich jezior ale i tajemnice niezwykle zakłóconej ziemi, miejscami rozdartej, na której leżą osobliwe góry, olbrzymie kamienie gigantów.

Do roślin i zwierząt, kamieni i wody proszę dodać jeszcze człowieka, który zapalał stosy Perkunowe i przy tych stosach skupił demoniczne wprost siły Giedyminowego państwa, a uzyskawszy jednostkę zwaną województwem trockim, które rozszerzając się ognisł umiało niemal dojść do Rygi, aby stanąć w Birżach, a z drugiej strony zagarać Kowno i Grodno dotknąć się na południu (to jest nie dowiary!) puszczy Białowieskiej i z tą puszcza związaną źródła Narwi.

Zbadać tę ziemię obok Wilna, za Ponarą leżącą, gdzie codziennie słońce się kąpie — (Mickiewicz „słońce nad nim czerwone jak pożar na dachu”). Zbadać podstawę na której pracowała historia, glebę, klimat, elektryczność w powietrzu, która się wciąż rodzi i idzie w parze z kłębiącymi się chmurami gnanymi od Bałtyku — wszelkie fenomeny związane z tą ziemią, dające się zaobserwować, zbadać, opisać, ująć w cyfry, w krzywe rytmiczne — złączyć to wszystko, aby uzyskać jeden obraz, formułę alfa i omega tego zadania, które podjęło się naukowe Wilno przed dwoma laty, Wilno szukające, trudzące się nad rozjaśnieniem mroków, Wilno żywe, niecofające się przed problemami rozjaśnienia tajemnicy wielkiego lotu, wielkiego wzrostu w przeszłości. — Wilno wreszcie nielekające się pracować zespołowo, w zgodności, z animumsem zbior-

Echa strasznej katastrofy budowlanej.

PRAGA 10.X (Pat). Na miejscu wczorajszej olbrzymiej katastrofy budowlanej pracowano bez przerwy kilkadziesiąt ludzi, wydobywając powoli z pod splezionych gruzów dalsze ofiary. Przypuszczalna liczba ofiar dotychczas nieodnalezionych sięga 26. Praca posuwa się naprzód b. powoli z powodu trudności w rozbijaniu olbrzymich bloków żelbetonowych.

W całym mieście panuje zdenerwowanie i przygnębienie. Wczorajsze posiedzenie parlamentu zostało przerwane na znak żałoby. Komisja budżetowa uchwaliła jednogłośnie rezolucję w sprawie pomocy rządu dla dotkniętych katastrofą.

Na miejscu katastrofy rozgrywa się tragiczne sceny rozpaczki członków rodzin ofiar. Żona jednego z robotników pracowała wczoraj cały dzień przy usuwaniu gruzów, szukając zwłok męża w końcu zaś popadła w obłąd. Według powszechnej opinii przyczyną katastrofy było błędne położenie fundamentu na piaszczystym gruncie oraz użycie cementu gorszej jakości.

Szkody obliczają na 8 milionów koron czeskich. Komuniści czechosłowaccy usiłują wyzyskać tę sytuację dla celów agitacyjnych, nawołując do strajku robotników budowlanych Usiłowania wywołania demonstracji publicznej uderzenia policji.

PRAGA. 10. X. (Pat). Nocy ubiegłej dwaj robotnicy zdołali przez wywiercenie otworu w murze sąsiedniego domu wydostać się z pod gruzów kamienicy, która się zawaliła. W godzinach rannych stwierdzono śmiertelne jeszcze jednej ofiary katastrofy.

Ogółem przewieziono do szpitala 36 osób. Jedna z nich w drodze do szpitala zmarła. Wedle dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 12 osób. Z tych nie rozpoznano dotychczas zwłok 6-u.

Wyrok w procesie studentów kubańskiego instytutu rolnego.

MOSKWA. 10. X. (Pat). W odbywającym się w Rostowie n/Donem procesie, organizacji kontrrewolucyjnej studentów kubańskiego instytutu rolniczego zapadł dziś wyrok. Główny oskarżony Skinderowski skazany został na 8 lat więzienia, 3 inni na więzienie od 16 miesięcy do 4 lat, dalszych 8 oskarżonych na warunkową karę więzienia. Szereg oskarżonych uniewinniono.

Manja prześladowcza Sowietów.

MOSKWA. 10. X. Pat. W związku z fantastykami rewelacjami na temat rękomego frontu antysowieckiego, prasa sowiecka popadła w istną manję prześladowczą, widząc na każdym kroku dowody tworzenia tej nowej koalicji przeciwko Sowietom.

Miedzy innymi wycieczkę oficerów z polskiej akademii sztabu generalnego do państw bałtyckich „Izwestia” łączy z temi fantastykami rewelacjami, twierdząc, że oficerowie polscy odwiedzają północny front przyszłej antysowieckiej koalicji organizowanej w Warszawie i Bukareszcie. „Izwestia” piszą, że na północno-wschodniej granicy Finlandii gospodarze i goście ujawnili istotny cel wizyty polskich sztabowców.

W tej samej depeszy piszący pod pseudonimem „sowiec” wybitny polityk sowiecki omawiając konstelację międzynarodowe spowodowane porozumieniem anglo-francuskim uważa Paryż za inicjatora rozmów polsko-rumuńskich.

Według opinii „sowiec”, Quai d'Orsay kieruje nowym układem sił przeciwko Niemcom i Włochom.

Ostatnie posiedzenie 42 sesji Rady Administracyjnej M. B. P.

KRAKÓW. 10. X. (Pat.) o godz. 4 po południu odbyło się w sali posiedzeń Akademii Umiejętności ostatnie posiedzenie 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. W posiedzeniu oprócz członków Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy wzięli udział minister Jurkiewicz, prezes Akademii Umiejętności Rozwadowski, sekretarz generalny Akademii prof. Kutrzeba. Po przemówieniu prezesa Akademii Umiejętności dr. Rozwadowskiego, prezes Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Artur Fontaine wyraził wdzięczność w imieniu wszystkich swoich kolegów pod adresem rządu polskiego i władz polskich, które zgłaszały Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy tak w Warszawie jak i w Krakowie niezapomniane przyjęcie. Również p. Wolfe imieniem grupy rządowej, p. Olivetti imieniem grupy pracodawców i p. Poulton imieniem grupy robotniczej wyrazili wdzięczność rządowi polskiemu za przyjęcie w Polsce.

Następnie p. minister Jurkiewicz wy-

Konny raid wojskowy.

ZAKOPANE, 10. X. Pat. W dniu wczorajszym ukończony został raid wojskowy Warszawa—Morskie Oko. Do raidu startowało 47 koni służbowych, a de mety w Zakopanem przybyło 36 oficerów. Od ciekłej trasy Kraków—Morskie Oko był terenem wyścigowym i wszyscy uczestnicy mogli przebywać tę przestrzeń w dowol-

nym tempie.

Najlepszy czas osiągnął porucznik Motz z 1 pułku szwoleżerów przebywając cały odcinek w 10 godzin 56 minut, drugim był porucznik Sulewski z 1 D.A.K. u trzecim porucznik Moszyński z 11-o pułku ułanów.

Z bitwy Kowieńskiej.

Pierwsze posiedzenie rady państwa.

KOWNO, 11.10. (Ate). Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie rady państwa. Uczestniczyło w niem 5 nowomianowanych członków rady pod przewodnictwem prezesa Szylingasa.

Uchwalono tymczasowy statut rady, składający się z 4 punktów, a opracowany przez prof. Remericha. Statut ma charakter regulaminu technicznego. Następnie odbyły się obrady nad planem prac kodyfikacyjnych. W wyniku obrad wszyscy członkowie zobowiązali się do opracowania referatów o zasadach kodyfikacji. Referaty będą odcytane na najbliższym posiedzeniu rady.

Wreszcie rada opracowała projekt manifestu prezydenta z powodu ósmej rocznicy zajęcia Wilna. Projekt manifestu będzie przedłożony prezydentowi Smetonie do zatwierdzenia.

Obrady prowincjonalnych komitetów odzyskania Wilna.

KOWNO, 11.10. (Ate). Dziś rozpoczęły się tu obrady zjazdu przedstawicieli prowincjonalnych komitetów odzyskania Wilna. Na posiedzeniu inauguracyjnym ogłoszono szereg przemówień, w których wyrażono pogląd, że Litwa musi chwycić za broń, aby zająć Wilno, Grodno i Suwałki.

Popisy historycznego emigranta rosyjskiego.

KOWNO, 11.10. (Ate). Wczoraj w dzieńnikach „Lit. Aidas” i „Rytas” umieszczony został wiersz poety rosyjskiego Balmona, poświęcony kwestii wileńskiej. Wiersz głosi, że Wilno, Suwałki i Grodno są rdzennie litewskimi. „Duch prawdy przemówi za Litwą i odzyska ona Wilno”. Wiersz jest jaskrawy w tendencji i słaby w formie. Wywołał wrażenie, że został napisany na zamówienie.

Podpisanie umowy handlowej litewsko-finlandzkiej.

KOWNO, 11.X. (Pat) Onegdaj została podpisana umowa handlowa między Litwą a Finlandią.

Nowe 50-litówki z Katedrą Wileńską.

W tych dniach bank litewski wypuścił serię banknotów 50-cio litowych. Jak wszystko zresztą na Litwie, banknoty te prócz zaspakajania potrzeb rynku pieniężnego, mają na względzie także propagandę oswobodzenia Wilna.

Nowe 50-cio litówki wykonane zresztą dość poprawnie z jednej strony mają podobiznę pioniera idea niepodległej Litwy dr. Bassanowicza, drugiej wieżę Katedry Wileńskiej.

Widok wieży ma podobno podtrzymywać w ludności chęć odzyskania od Polski „zgrabionego Wilna”.

Pobór rekruta na Litwie.

Jak donoszą z pogranicza polsko-litewskiego od paru już dni na Litwie odbywa się pobór rekruta rocznika 1907.

Napiływ rekrutów jest mimo represji stosowanych przez władze litewskie — bardzo słaby. Olbrzymia ilość poborowych uchyla się od obowiązku służby wojskowej.

W związku z poborem sprzedaż alkoholu na Litwie została na czas rekrutacji zakazana.

Prof. M. LIMANOWSKI

W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny...

Krajobraz jeziorowy na zachód od Wilna, trzy mile jakie oddalony od prastarej stolicy, przedstawia malowniczo skrawek ziemi — co więcej, skrawek, który posiada niezwykle znaczenie w historii. Przecież z Trok nad Morze Czarne runęła ongiś Litwa...

Na długość około 30 kilometrów, od Wilji do Merezanki, przebiegamy kolejno przez odmienne regiony, zrazu kraj garbaty pełen wzniesień i wklęsłości, chaos ryńien i wianienek bezodpływowych, niespokojny, w którym gnieźdzą się jeziora, po nocach migające niby kocie oczy. Blżej Trok leżą największe jeziora, wykrawane dziwnie i przedstawiające na każdej większej mapie misterny znak jakiejś trójki — wreszcie jeszcze dalej na południu uspokaja się powoli kraj, aby przejść w równinę, przez którą przebiega szereg małych, czarujących jezior nianizanych gdyby perły na sznurze sięgających ze Wschodu na Zachód, (cudowne są te jeziora nieznanne: Miedzyrzeczki!). Potem uspokaja się definitywnie wszystko i na piaszczach wyrasta odwieczna puszcza, chluba starej Litwy, puszcza Rudnicka ze swymi tradycjami Witoldowego, potem Zygmuntowego zwierzyńca.

Tak tedy od Wilji płynącej głębokim wcięciem i Kierniowa nad tą Wilją, maderzystego gniazda jeszcze starszego niż Troki — przez Troki Nowe nad jeziorami i Troki Stare bliżej puszczy Rudnickiej mamy do czynienia z krainą, która się mieni bogac-

rowej duszy, w pełni zespołowego zapалу i zespołowego uporu, aby przełamać niechętnych, niewierzących, obojętnych, idących luzem, tułających się niewiadomo daleko samotnie, kiedy można razem bratersko, w przyjaźni i miłości pracować, a nie koniecznie wlec się po jakichś ugorach wśród chłodu i po grudzie z której niewykreszisz ani światła ani ciepła a tem mniej jakiegokolwiek radości.

Komitet trocki (tak się nazywa ta prosta i bezpretensjonalna organizacja) zorganizowana z profesorów uniwersytetu Stefana Batorego przy wydatnej pomocy komisji fizyograficznej Akademii Umiejętności w Krakowie przystąpiła do wielkiego planu opracowania Trok, więcej, opracowania całego obszaru Trok, wydania w przyszłości wielkiej monografii zbiorowej oraz teki rysunków i map — tak z jednej strony Trok Starych jak i Nowych jak i całego kraju dokoła, pośród którego narodziły się Troki, zatem pojezierza garbatego z jednej, skąd północ dmucha, jak i wielkiego zandrą piaszczystego z puszcza odwieczną do której zalewają podmychy z Niemna i dalszego południa. Topografia, geologia, zwłaszcza glaciologia, morfologia, topologia ta nowa, najnowszą i najodważniejszą gałąź antropogeografii, meteorologia, limnologia, zoologia, florystyka, antropologia, etnologia, lingwistyka, konserwacja zabytków, prahistoria i historia sztuki, wszystko jedno jak się te wszystkie dyscypliny nazywają, zaczęły wspólnie świdrować trocką ziemię, aby wydobyć skarby utajone. To nie jest wszystko, bo się szykuje fizyka, aby badać elektryczność nad wodą jezior, chemia, aby badać chemizm wód, biologia w pełnym znaczeniu, faunologia, historia, ekonomika,

balneologia i gdybyśmy chcieli listę prowadzić to wszystko jeszcze co żywe i z rozmaitych stron przystępuje aby obraz dopełnić i do precyzyjności doprowadzić.

Jest strona fizyczna Trok, ziemia, woda, powietrze, ebumena, jest strona duchowa Trok historia, która była, jest, wreszcie jest strona mistyczna Trok, to co żyje dalej w poezji, w świadomości narodu, co udziela się z Mickiewicza i Słowackiego masom, co w nas wzrasta i każe spoglądać na Troki, jako na coś co dobrze znamy i w sobie, w naszym „ja” odnajdujemy. Tedy badania Trok nie mogły się ograniczyć do wydłużenia przyrodniczego, który podjął inicjatywę tych badań. Z kolei przystąpiły do nich inne wydziały i tak rośnie zbrojna praca aż ogarnie całą wileńską Alma Mater.

Tedy zeszłego roku po okresie przedwstępnych narad i posiedzeń rozpoczęły się same badania w lecie, niemal niedostrzeżenie dla wszystkich. Seminarium trockie na którego czele stoi p. Ručkowskie, patriotyczna i społeczna do końca, rozumiejąc znaczenie takich badań i atmosferę z powodu takich badań na młodzież oddała do dyspozycji zespołu trockiego dwa domy nad jeziorem Tatarszki, w których można było zamieszkać i zorganizować odpowiednie pracownie. Karaimi oddali ponadto specjalnie na pracownie antropologiczną salę szkolną tuż obok Kenesy, tej świątyni drewnianej z wysuwającą się z groblnic barokową wieżyczką ze skrzyni o szalowanych deskach. Magistral trocki oddał dwie łodzie do dyspozycji, rozumiejąc, że takie badania spopularyzują Troki i przez to dźwigną miasteczko z apatii i inercji, w które po wojnie zapadły. Cóż

zdoła oczy Polski skierować na tę miejscinę drewnianą, w smutnej agonii jak nie ruch dokoła jezior, energia i przedsiębiorczość badaczy, którzy pragną swoje zainteresowanie rozszerzyć jaknajścisłej i dla swych badań zyskać zrozumienie u pokolenia powojennego, który dźwiga się powoli z bezdennej materializmu, w którym ani radości ani sytości.

Tedy rozpoczął profesor Michał Reichner swoje badania nad Karaimami. Do pomocy miał cały personel, który zorganizował wozowo. Pomiary Karaimów, badanie ich głowy, rąk, statury całej, ich krwi, wszystko na to, aby rozjaśnić ich rasową przynależność do zdekatalogowanej jakiejś antropologicznej grupy. Karaimów sprowadził ongiś Witold do Trok, przywiódł ich z nad Czarnego Morza, z Krymu, na którym pracowali zakładając ogrody owocowe. W Trokach rozrosli się ci Karaimi i przetrwali w czystości rasowej po dziś dzień, unikając obcych a łącząc się jedynie ze sobą. Mieszkają też w dzielnicy, którą im ongiś Witold wydzielił wśród ogrodów przeznaczonych na ogórki, w Trokach prawdziwie *specialité de la maison*. Dalecy od Żydów, nieznający Talmudu, wsłuchani jedynie w mojąszowy pięcioksięgi, Karaimi są po dziś dzień wyznawcami czystego mozaizmu, grupą zgubioną w Europie, cudem jakimś ocalałą w Trokach. Tak tedy przez pracownię obok Kenesy przewijali się starzy, młodzi, mężczyźni i kobiety po kolei dając się badać, fotografować, mierzyć. Pracownia funkcjonowała od rana do wieczora pomna, że najlepiej jest sprawnie działać, rzeczy na długie etapy nie rozciągać.

(d. c. n.)

Uczestnicy 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Krakowie.

KRAKÓW, 9.X (Pat.) Dziś o godz. 8 min. 30 rano przybyli do Krakowa z Warszawy uczestnicy 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów.

Wycieczkę członków Międzynarodowego Biura Pracy towarzyszy p. minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz, delegat Polski przy Lidze Narodów p. minister Sokal oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Na peronie dworca powitali przybywających gości wojewoda krakowski Darowski, wicewojewoda dr. Duch, starosta grodzki dr. Styczeń, prezydent miasta Rolle, gen. Smorawiński, prezes dyrekcji kolejowej Barwick, delegacja rady robotniczej P. P. na czele z sen. Eaglichem, konsul francuski i inni.

Goście po powitaniu udali się do przygotowanych dla nich apartamentów, po czym zeszli w godzinach porannych zamku Wawelskiego i katedrę. O godzinie 12 w południe odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego uroczystość nadania tytułu doktora praw honoris causa panu Albertowi Thomasowi. Uroczystość odbyła się w obecności uczestników 42 sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, p. ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza, ministra Sokala, wojewody Darowskiego, wicewojewody Ducha, prezydenta miasta Rollego, posła Żółtowskiego, sen. Englicha, senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz licznej rzeszy słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego i publiczności.

Uroczystość zgaśli przemówieniem rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kalenbach. Po uroczystości promocji odbyło się w sali Starego Teatru śniadanie wydane przez prof. Kalenbacha. W śniadaniu wzięło udział kilka osób uczestników sesji Rady Administracyjnej z pp. Fontaine i Albertem Thomasem na czele. Na śniadaniu tem obecni byli minister Jurkiewicz, minister Sokal, konsul francuski, wojewoda Darowski i członkowie senatu akademickiego. W godzinach popołudniowych goście zwiedzili kościół Panny Marii, dziedzińiec biblioteki Jagiellońskiej, muzeum Czartoryskich i muzeum narodowe, oprowadzani przez konserwatora p. Szydłowskiego.

KRAKÓW, 10.10. (Pat.) Wczoraj popołudniu goszczący tu członkowie Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy zwiedzili krakowską Kasę Chorych, po czym goście udali się do Domu Robotnika przy ulicy Dunajewskiego, gdzie red. Hecker wygłosił przemówienie powitalne w języku francuskim, angielskim, niemieckim i polskim. Następnie pos. Stańczyk powitał gości imieniem związków zawodowych. W odpowiedzi imieniem gości przemawiał p. Jouhaux, który zakończył swe przemówienie okrzykiem „Niech żyje Polska, niech żyje pokój, niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów”. Przemówienie to przyjęte było gorącymi oklaskami.

WIELICZKA, 10.10. (Pat.) Dnia 10 b. m. przybył do Wieliczki samochodami koło godz. 10 rano uczestnicy sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów w liczbie około 90 osób. Zwiedzając kopalnię zagraniczni goście nie szczędzili słów podziwu dla Polski i jej bogactw oraz urządzeń kopalni. Goście przyglądali się również z żywym zainteresowaniem pracom górniczym. Przy śniadaniu, wydanym na część gości w komorze imienia Henryka Sienkiewicza przemawiał dyrektor Thomas, który dał wyraz podziwu dla kopalni wielkiej, oraz w imieniu własnym i gości podziękował staroście i naczelnikowi żupy solnej za przyjęcie. O godzinie 13 odeszli goście do Krakowa uwołąc ze sobą niezatarte wspomnienia. Gościom towarzyszyła p. ministrowa Sokalowa i starosta grodzki dr. Styczeń.

Komitet Obchodu 10-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego.

W środę 10 b. m. o godz. 18 odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim organizacyjne zebranie celem utworzenia komitetu obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wielką salę Urzędu Wojewódzkiego wypełniło zgórą 100 osób, najwybitniejszych przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, wojskowości, posłów sejmowych i senatorów z Wileńszczyzny, reprezentantów Uniwersytetu S. B., weteranów 63 r., przedstawicieli władz państwowych, miejskich i organizacji społecznych.

Zebrań zgali wojewoda wil. Wład. Raczkiewicz, wskazując na konieczność zadokumentowania jakimś zbiorowym czynem radości wszystkich obywateli z powodu Święta Niepodległości Rzplitej.

Poza uroczystym obchodem 10-lecia wywalczania granic Rzplitej przez nasze żołnierze, pamięć dnia tego wieńczyć należy utworzeniem pomnikowej fundacji użyteczności publicznej. P. wojewoda zawiadomił zebranych, że powstała myśl zbudowania drogą ofiarności społeczeństwa wzorowego sierocinca dla znaczniejszej ilości dzieci, urządzanego na modłę europejską.

Rozwinięta się ożywiła dyskusja w czasie której wytyłnili się projekty zbudowania wzorowej szkoły powszechnej dla najzdolniejszych dzieci z całej wileńszczyzny, uzupełnienia sierocinca szkołą zawodową, budowy sanatorium dla chorych na gruźlicę wreszcie projekt ufundowania stypendjów dla dzieci żołnierzy, bohaterów, którzy złożyli życie w ofierze Ojczyźnie.

Po dyskusji powołano komitet honorowy, oraz wybrano komitet wykonawczy

Więści z kraju.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— Malwersacje w D. O. K. III. Antoni Narewski w r. 1924 i 1925 był urzędnikiem rachunkowym w Intendencji D. O. K. III, a w roku 1927 w temże szefostwie zajmował stanowisko referenta budżetowego. W tym też okresie dokonał przeobrażeń malwersacji na szkodę państwa. Sędzia śledczy ustalił, że nadużył przekraczając kwotę 96 tysięcy złotych, które Narewski przywłaszczył na podstawie systematycznie wystawianych fałszowanych asygnat.

Sąd Okręgowy w Grodnie w składzie wiceprezesa Nowińskiego oraz sędziów Illi i Schreyera skazał Narewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając na poczet kary rok aresztu prewencyjnego.

— Piekarnia spółdzielcza. Z inicjatywy Spółdzielczy Rady Okręgowej w Białymstoku odbył się zjazd spółdzielczy w Grodnie. Na zjazd przybyli przedstawiciele spółdzielni z Grodna i powiatu grodzieńskiego, Białegostoku, Bielska-Podlaskiego, Brańska, Hajnówki oraz delegat województwa p. Galasiewicz naczelnik wydziału samorządowego.

Na wniosek p. Derszeń klerownika kasy Stefczyka w Grodnie postanowiono zorganizować spółdzielnię piekarniczą mechaniczną. Jako udziałowcy przystąpili poszczególne spółdzielnie oraz samorządy.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— Napać. Nocy onegdajszej na dom Jana Krawciewicza we wsi Murawjówka gminy polskiej powiatu oszmiańskiego dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Niejawni sprawcy pod osłoną nocy zakradli się do stodoły gdzie spał Krawciewicz i zadali mu kilka uderzeń w głowę jakimś tępym narzędziem i sądząc że go zabili dostali się do mieszkania i spłodrowawszy je, zabrali znajdujący się tam zapas wędlin i stoniny. Pościg za sprawcami nie dał narazie rezultatu.

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA.

— Zamordowanie gajowego. Onegdaj w dzień w lesie koło wsi Dubaszynki gminy polskiej powiatu dziśnieńskiego znaleziono zwłoki zamordowanego gajowego tamtejszych lasów Michała Połozowskiego zamieszkałego w leśniczówce Wilka gminy polskiej. Połozowski był znany w okolicy jako bezwzględny tępiciel kłusownictwa, którzy ze swej strony zaprzęśli mu zemstę Połozowski jednakże nie ułaski się gróźb i w dalszym ciągu tępił składowików. Jak wynika z dotychczasowego dochodzenia Połozowski przechodząc lasem wpadł w zasadkę kłusowników, którzy zasypani go gradem kul i gdy stwierdzili, że ten nie żyje, zbiegli.

— Samobójstwo. W Kolonii Czerniewice pod Dziśną popełniła samobójstwo przez powieszenie się 60 letnia Zofia Stojowska. Wywołana popełniła samobójstwo na tle rozstroju nerwowego spowodowanego listem córki, w którym ta donosi o trudnych warunkach materialnych w jakich się obecnie znajduje.

Z POGRANICZA.

— Zatrzymanie komunistów. Na odcinku Rubieżewicz 3 osobników korzystając z ciemnej nocy usiłowało przedostać się do Rosji. Zauważeni przez straż graniczną rzucili się do ucieczki lecz na skutek strzałów zatrzymali się i pozwolili się aresztować. Są to Okropow, Walibora i Mendelem, ostatni z nich jest ranny w nogę. Jak wynika, że znalezionych przy nich dokumentów są to członkowie komunistycznej partii.

Giełda warszawska z dn. 10 X b. r.

DEWIZY:

Holandja	357,55—356,65
Londyn	43,25—43,14
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	34,83 1/2—34,75
Praga	26,42—26,36
Wiedeń	125,37—125,06
Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,19.	
Papiery procentowe: Dolarówka	96—95
50/0 pożyczka konwersyjna 67/80 8/10 „B” Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94	40/100 ziemskie 47—45, 41/200 ziemskie 50,75—50,25, 41/200 warszawskie 51,50, 5/10 warszawskie 56,25, 8/10 Kaliska 63, 8/10 Lubla 82, 4/10 pożyczka inwestycyjna 120—119,50. Pożyczka stabilizacyjna 95,50.
Akcje. Bank Polski 177,50—178,50—177,75. Sita i Świato 135—133—135. Il. em. 118. Kukier 59,25—59,75—59,50. Węgł 105—104. Cegielski 44,50—44,50. Modrzew 38,75—38,25. Norblin 250. Ostrowiec seria B i em. 122—119. Rudzki 43—43,50. Starachowice 50. Zawiercie 23,50—23. Borkowski 17. Spirytus 31.	

Wśród pism.

— Tęcza. Ostatni Nr 40 podaje, żywo pisane artykuły. Dwa źródła pacyzmu, Sypickiego, recenzję o tragicznej książce A. Urbanińskiego o zniszczeniach dworach i rezydencjach „Na czarnym szlaku” o salonie paryskim, z licznymi ilustracjami pisze E. W. (Woronicki), o łowcach rekina J. Marlicz, Pomoc młodzieży, Otyka, A. Czekalskiego, wiersze, sprawy bieżące i powieści S. Zpotańskiego O dloty i G. Morcińska W i a r a z życia górników, stanowią całość obficie ilustrowanego zeszytu.

złożony z blisko 40 osób, z prawem kooptacji.

Po ogólnym zebraniu obradował komitet wykonawczy, który odbył jedynie krótkie wstępne posiedzenie, wyznaczając następne na sobotę 13 b. m. godz. 18 w Urzędzie Wojewódzkim. Zadaniem komitetu wykonawczego będzie obmyślenie programu uroczystego obchodu, jako też opracowanie konkretnych wniosków w sprawie wyżej wymienionych projektów trwałego uczczenia rocznicy.

KRONIKA.

Czwartek
11
październik

Dei: Placydy P.
Jutro: Maksymiliana.
Wschód słońca—g. 5 m. 37
Zachód — g. 16 m. 35

METEOROLOGICZNA.

— Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 10.X. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 754. Temperatura średnia +12°C. Opad w milimetrach—, Wiatr przeważający południowy. Uwagi. Pogodnie. Maksimum na dobę +15°C. Minimum—7°C. Tendencja barometryczna: bez zmian.

ADMINISTRACYJNA.

— Kary za nieprzebranie przepisów o chorobach zakaźnych. Odnośnie władze administracyjne przystąpiły ostatnio na podstawie Zarządzenia Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do wymierzania surowych kar na te osoby, które w wypadku chorób zakaźnych niezameldują o tem w Wydziale Zdrowia Magistratu m. Wilna.

Kary nakładane są w drodze postępowania administracyjnego w trybie przyspieszonym. Przypuszczalnie należy do ludności w zrozumieniu swoich własnych interesów, oraz w celu podniesienia stanu zdrowotności miasta, będzie niezwłocznie informowała władze.

MIĘSKA.

— Przyjazd dziennikarzy amerykańskich. Na 15 b. m. zapowiedziano przyjazd do naszego miasta 8 dziennikarzy amerykańskich którzy chcą zapoznać się z tutejszymi warunkami politycznymi i ekonomicznymi.

Racje żywnościowe dla najbardziej potrzebujących. Wobec zbliżających się chłodoj, Magistrat chcąc przyśpieszyć z pomocą biednej ludności czyni obecnie staranie o uzyskanie odpowiednich funduszy na zakupienie opału który będzie rozdany najbardziej potrzebującym. Tak samo wzorem lat ubiegłych Magistrat na zamiar zakupić większą ilość artykułów spożywczych które również będą rozdane biednej i pozostającej bez pracy ludności. Z pomocą tych ludzi korzystali ojcowie obciążeni rodziną i niezdolni do pracy.

3 tys. zł. na prowadzenie kuchni miejskiej. Na wczorajszym posiedzeniu kolegium Magistratu zdecydowano wypłacić 3 tysiące złotych na zakup żywności kuchoniom gotującym obiady dla bezrobotnych i biednych.

Podwyżka cen obiadów miejskich. W celu wyrównania kosztów złożonych na kuchnię miejskiej i higieniczną i w murach po-Franciszkańskich Magistrat postanowił podnieść ceny obiadów z 55 na 60 groszy.

Opłaty w ochronach. Wobec stwierdzenia, że rodzice niektórych dzieci przebywających w ochronach miejskich mają możność uiszczenia opłaty za utrzymanie i opiekę nad dziećmi Wydział Opieki Społecznej postanowił przeprowadzić kontrolę w celu stwierdzenia stopnia zamożności tych rodziców. W razie stwierdzenia zamożności będą oni uiszczali z opłatą w wysokości 30 zł miesięcznie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademicki Klub Wileński. Wileński klub ogłasza minijęzmy mobilizację świętowania na Uniwersytecie rocznika meńskiego, jako też i tych wszystkich, którzy dla przyczyn bliżej nieznanych uchylali się dotychczas od poboru i klubowo byli przeoczeni.

Powyżej wymienieni stawia się przed Komisją Ponorobową Arcywojewódzową w niedzielę dnia 14-go b. m. o godz. 18-ej (6 p. p.) w Ognisku Akademickim. Każdy ponorobowy winien ze sobą mieć:

1. Inteligencję.
2. Niespokojnego ducha.
3. Chustkę do nosa (niekonieczną).

(co do tej chustki, to szlusznie! Wiadomo, przesąd burżuazyjny, aresztu od czego są rękawy i czapki?) (Uwaga składająca go)

Z POZTY.

— Zakończenie budowy nowego przewodu telefonicznego. Z końcem września b. r. zakończona została budowa nowego przewodu telefonicznego brzozonego Baranowicz-Stonim, który Dyrekcja użyła do polepszenia bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Baranowiczami a Brześciem n/Bugiem przez połączenie nowo wybudowanego przewodu z istniejącym już przewodem brzozonego Stonim-Brześć n/Bugiem.

Wielki telefonat tak ważne ośrodki, jak Baranowicz i Brześć n/B. uzyskały dobrą komunikację telefoniczną, z której mogą korzystać i inne miasta województwa Nowogródzkiego.

Z KOLEI.

— O kredyty na budowę domów kolejowych. Jak się dowiadujemy na dzień 14 b. m. w N.-Wilejce w sali Ogniska Kolejowego zastało zebrane zebranie członków Budowlanej Spółdzielni Kolejowej.

Na zebraniu tem zostanie omówiona ostatecznie paląca dla Kolejarzy sprawa budowy domów kolejowych, oraz kwestie zakupu parceli budowlanych.

ZEBRANIA I ODCZTY.

— Miesieczne planarne zebranie Zarządu Z. O. W. i Komisji Rewizyjnej odbędzie się w dniu 10 X b. r. o godz. 20 w lokalu Z. O. W. (ul. Uniwersytecka 6 m. 8).

Z uwagi na szereg ważnych spraw, pozostających na porządku dziennym członkowie Z. O. W. proszeni są o punktualne stawienie.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— W sprawie deputatu węglowego. Wydział Wykonawczy Polskiego Związku Kolejowców interwenjował u p. Ministra Komunikacji w sprawie ograniczenia wydawania deputatu węglowego. P. minister Komunikacji zapewnił, że sprawa zaturgu co do ceny węgla będzie w najbliższych dniach z kopalniami uregulowana, a pracownicy najdalej do dwu tygodni będą mogli pobrać należne im deputaty węglowe.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk krawców—chałupników. Wobec nieuwzględnienia żądań podwyżki dotychczasowy plac o 25 proc. zastrajkowali robotnicy krawcy, szyciacy ubrania damskie dla sklepów. Wobec tego właściciele warsztatów zwrócili się do koleji do właścicieli sklepów również z żądaniem podwyżki w wysokości żądanej przez ich robotników. Właściciele sklepów odmówili. Wobec tego i właściciele warsztatów ogłosili strajk. Ogółem wstrzymało się od pracy 150 robotników 135 właścicieli warsztatów.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Prezydium Gminy Żydowskiej zatwierdzone przez władze. Władze wojewódzkie po porozumieniu się z Ministerstwem Wyznań Reli-

gijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziły nowoobrane prezydium Rady i Zarządu Gminy Żydowskiej w Wilnie.

— Budżet Wileńskiej Gminy Żydowskiej. W tych dniach Rada Gminy Żydowskiej w Wilnie przystąpi do opracowania projektu budżetu gminy na rok 1928.

Prellimnarz budżetowy gminy zostanie ułożony na okres roczny.

— W sprawie lektoratu języka hebrajskiego na U. S. B. Delegacja Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów z przesyłnym Cyncyatem na czele przedstawiła się nowoobranemu J. M. rektorowi ks. Falkowskiemu.

Przy okazji delegacja poruszyła kwestię utworzenia lektoratu języka hebrajskiego przy Wydziale humanistycznym.

J. M. ks. rektor zasadniczo poparł sprawę i przyrzekł postarać się aby w przyszłym budżecie były wstawione odpowiednie sumy na ten cel.

Następnie delegacja poruszyła sprawę utworzenia katedry historii Żydów z szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce i Litwie na wzór podobnej katedry na uniwersytecie warszawskim. Delegacja oświadczyła, że wszczyna odpowiednie kroki celem zrealizowania tych postulatów.

J. M. ks. rektor przyrzekł sprawę te załatwić przychylnie.

RÓŻNE.

— Powiatowy zjazd P. S. L. „Wyzwolenie” został wyznaczony na dzień 23 października r. b. w Wilnie.

Na zjazd ten mają przybyć: postanka Karnicka oraz posłowie Kaliński i Smoła. Na zjeździe tym ma być omówiona sprawa prowadzenia intensywnych akcji agitacyjnej na Wileńszczyźnie.

— Zbieranie składek na „Mopr”. Ostatnio z powodu zbliżających się rocznicy przewrotu bolszewickiego miejscowi komuniści — członkowie Mopr'u wszczęli akcję zbierania składek na wieńców politycznych. W myśl okólnika wystosowanego do poszczególnych oddziałów zebrane fundusze będą najlepszym dowodem solidarności robotniczej i wiary w zwycięstwo bolszewizmu. Na terenie Wilna agenci „Mopr'u” obchodzą większe i mniejsze środowiska robotnicze żądając uiszczenia składek w wysokości 3 zł. Onegdaj zaszedł nawet wypadek terroru — kiedy jeden z robotników na ulicy Ponarskiej odmówił zapłacenia składek zagrożono mu wymówieniem pracy przy pomocy ludzi mających głos w związku.

— Sprostowanie. Od instytucji reklamowo-wydawniczej „Par” otrzymujemy następujące sprostowanie.

W ostatnim czasie znowu pojawiły się ogłoszenia i roszczenia były okólniki z zapowiedzią książki adresowej o spółkach akcyjnych w Polsce, przycem książki te przedstawiano jako „jedyną” i „pierwszą tego rodzaju” i t. d.

Wobec tego stwierdzamy, że pierwszym podręcznikiem, zawierającym szczegółowe dane o wszystkich w Rzeczypospolitej osiadłych spółkach akcyjnych jest nasze od roku 1922 ukazujące się wydawnictwo rocznikowe p. t. „Spółki Akcyjne w Polsce”, którego najnowszy rocznik 1928 narynek księgarski wypuszczoney będzie w początkach listopada. O wydawnictwie naszym zaopiniowała Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu jak następuje:

„Spółki Akcyjne w Polsce nakładem Par” znane nam są jako wydawnictwo poważne, ukazujące się od szeregu lat. Są one pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w języku polskim i zasługują na poparcie. Z zadowoleniem witamy zapowiedziany obecnie rocznik, nie wątpię, że książka, w przedmowej chwili wydania, spełni swoje zadanie także w tym sensie, aby w jaknajszerszym kołach społeczeństwa na nowo obudziła zainteresowanie akcjami naszych spółek akcyjnych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu
(—) Dr. Pernaczyński.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

Dziś i jutro teatr zamknięty z powodu przygotowań i prób generalnych dramatu G. Zapolskiej p. t. „Tament”.

— Postać Korniońca (carskiego urzędnika do tajnych poruczeń) kreuje znakomity artysta teatru Polskiego w Warszawie — Kazimierz J. J. — osza — Stępowski, który odwarzał tę postać przed paroma tygodniami w stolicy, budząc zachwyt i podziw rozentuzjuszowanej publiczności. Prócz warszawskiego gościa — w „Tament” — bierze udział cały niemal zespół Reduty.

Oprawę sceniczną projektował art. malarz i b. dekorator główny teatru Polskiego w Katowicach — H. Zwoliński.

Bilety w cenie od 1 zł.—6,50 zł. są już do nabycia w biurze „Orbis”.

Premiera w sobotę, dnia 13 b. m.

— „Car Paweł 1”. Niezależnie od prób sztuki G. Zapolskiej „Tament”, zespół Reduty rozpoczął przygotowania do wystawienia dramatu Merezkowskiego p. t. „Car Paweł 1”, również z udziałem znakomitego warszawskiego gościa Kazimierza Junoszy-Stępowskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia”).

Dziś raz jeszcze komedia Bernauera i Oesterreicherów „Pleniądż leży na ulicy”. Obsada premierowa. Ceny miejsc znizzone od 20 gr.

— Piątkowa premiera. Jutro pełna humoru i zabawnych sytuacji, krotchwilna Monceja „Pan naczelnik, to ja”. Ceny pozostają w dalszym ciągu znizzone od 20 gr.

— „Stary kawaler”. W poniedziałek, 15 b. m. odbędzie się premiera „Starego kawalera”, jednej z najlepszych komedji J. Korzeniowskiego, obfitującej w sceny pełne soczystego humoru i czarownego sentymentu.

Premiera zbiega się z rocznicą 130 letnią urodzenia J. Korzeniowskiego.

Radio.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK, 11 października 1928 r.

11.55—12.05: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, jełoz z wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—13.30: Transmisja z Auli Kolumnowej U. S. B. uroczystej Inauguracji Roku Akademickiego 1928/29. 1) Sprawozdanie B. Rektora dr. St. Pigonia za rok 1927/28. 2) Przemówienie J. M. Rektora ks. dr. Czesława Falkowskiego. 3) Wykład inauguracyjny na temat „Problem młodości w. Franciszka z Azyzu” wygł. J. M. Rektora ks. dr. Czesława Falkowskiego. Śpiewać będzie „Chór Akademicki”. 16.35—16.55: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.55—17.10: Komunikat L. O. P. P. 17.10—17.35: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mosicki. 17.35—18.00: Bajka dla najmłodszych. 18.00—19.00: Audycja literacka „Chłaska w lesie” — radioteatrowa komedia Władysława Syromonki w wyk. Zesp. Dram. Rozg. Wileńskiej (Transmisja do Warszawy, Krakowa i Katowic). 19.00—19.25: Pogadanka radiotelegraficzna. 19.25—19.50: „O żywocie Mikolaja Srebrnospianego” Emilia Zagadłowicza odczyt z działu „Literatura” wygł. Witold Hulewicz. 19.50—20.15: Feljton

Bieg sztafetowy dokoła granic Polski.

WARSZAWA, 10.X. (Pat.) Po 9-ciu dniach biegu sztafetowego dokoła granic Polski obie palki wkręciły na teren pograniczny strzeżony przez strażników. Palka zachodnia dotarła o godz. 6 rano do miejscowości Sianki powiatu stryjskiego na pograniczu polsko-czechosłowackim. Palka wschodnia znajdowała się o tej samej porze w miejscowości Ławoczne województwa stanisławowskiego.

W ciągu dnia dzisiejszego nastąpiło skrzyżowanie obu sztafet na przestrzeni między Siankami a Ławoczmem. Ściąłach danych co do miejsca skrzyżowania się sztafet dotychczas brak. Odległość pomiędzy wymienionymi punktami wynosi 60 km. Obie sztafety przebyły już od startu około 2.500 km. każda.

Ciekawe dane.

BERLIN X. (Pat.) Organ pruskiego urzędu statystycznego „Statistische Korrespondenz” ogłasza dane o nieruchomościach miejskich znajdujących się w rękach obywateli obcych państw i przytacza, że wśród cudzoziemców posiadających własne nieruchomości w miastach niemieckich na pierwszym miejscu stoja Polacy, a po nich idą Austriacy, Czesi i Rosjanie. Obywatele polscy stanowią 20 proc. ogólnej liczby cudzoziemców, posiadających nieruchomości w miastach niemieckich.

Pokaz walki gazowej na Placu Katedralnym.

W niedzielę ubiegłą 7 b.m. zapowiadany już oddawna pokaz walki gazowej, wobec silnej pogody która dnia tego dopisała — nareszcie doszedł do skutku.

Już od godziny 11-ej rano na Placu Katedralnym poczęły gromadzić się luźne grupy ciekawej publiczności. Około 12-ej w blaskach, przyswiecającego, jak „za dobrych letnich czasów” — słońca, ukazał się zgromadzonym samolot szybujący tuż nad dachami przycupniętych wokół placu kamienic.

Przebiegnie wyglądał w słońcu żelazny ptak. Prawie jednocześnie zadunął po kamienicach jezdni miarowy krok żołnierzy. Jeszcze chwilę i pokaz walki rozpoczął.

Tłumy publiczności z ciekawością, przyglądały się przygotowaniu żołnierzy. Nagle padły dymiące bomby. Plac cały, wraz z wieżą Katedralną zginęły w obłokach dymu. Silny wiatr spędził wkrótce te sztuczne zasłony. Żołnierze przygotowali się do nowego pokazu, tej najniebezpieczniejszej walki. Tym razem spłatanio jednak figla zgromadzonej licznie publiczności.

Ledwo rozerwały się bomby, w pierwszych szeregach widzów zapanował niebawmy płoch. Panika ogarnęła wkrótce cały tłum.

Najbardziej odważni jakby na komendę zaczęli powlekać białymi chusteczkami i... ocierać plynące z oczu łzy.

